

Marek Kornat
Warszawa

Zamiary Hitlera wobec Polski: styczeń – marzec 1939 r.

W jakże bardzo bogatej historiografii stosunków międzynarodowych występuje pogląd, iż dopiero przyjęcie gwarancji brytyjskich (31 marca 1939 r.) sprawiło, że Niemcy zdecydowały się na zbrojną rozprawę z Polską. W części publicystyki oraz w ogóle w potocznej świadomości historycznej nie brakuje ocen wskazujących, iż rzekomo Hitler nie miał wcześniej planu militarnych działań przeciw wschodniemu sąsiadowi, z którym w 1934 r. zawarł na dziesięć lat porozumienie o niestosowaniu przemocy, będące ratyfikowaną deklaracją¹.

Oksfordzki historyk Alan J.P. Taylor, w głośnej swej książce „The Origins of the Second World War” – wydanej w 1961 r. dowodził, że w stosunkach z Polską Hitler chciał sojuszu a nie jej zniszczenia². Rzekomo nie miał ani planu, ani intencji wywołania wielkiej wojny – „przeciw mocarstwom”³. Taylor podzielał w pełni tezę brytyjskiego ambasadora w Berlinie Neville’a Hendersona, wyrażoną w raporcie dla Lorda Halifax z 18 lutego 1939 r., iż przywódca Niemiec nie rozważa „przedsiębrać żadnych przygód”⁴. Brytyjskiemu historykowi – z przekonania lewicowemu liberałowi – Hitler jawił się jako „polityczny oportunistą”. II wojna światowa wcale nie była nieunikniona – w odróżnieniu od pierwszej, która – w jego optyce – miała taką właśnie cechę. Dowodził, że to Beck podstępnie wciągnął Wielką Brytanię do wojny⁵. Tezy te inspirowały wielu historyków o orientacji rewizjonistycznej, aby dzieje dyplomacji 1939 r. pisać na nowo. Jeszcze bardziej gołosłowne były rozważania Simona Newmana, powstałe w latach 70. XX w., a zawarte w jego monografii brytyjskiej gwarancji dla Polski. Pisał w niej⁶:

Rząd niemiecki, jak wiemy, w tym czasie i w tych okolicznościach nie zamierzał forsować swych żądań wobec Polski i nie ma dowodów na to, że Beck gotów był kupić dla Polski pewien okres wytchnienia za cenę neutralności.

¹ Regulacji traktatowej strona niemiecka wyraźnie nie chciała.

² A.J.P. Taylor, *The Origins of the Second World War*, Oxford 1961, s. 210.

³ Tamże, s. 216–217.

⁴ Cyt. za A.J.P. Taylor, dz. cyt., s. 200.

⁵ Polemikę z tymi twierdzeniami prowadził Piotr S. Wandycz, *Poland between East and West* [w:] *The Origins of the Second World War Reconsidered*, ed. G. Martel, New York 2002; P.S. Wandycz, *Z dziejów dyplomacji*, Londyn 1988, s. 101–118.

⁶ S. Newman, *Gwarancje brytyjskie dla Polski. Marzec 1939*, Warszawa 1981, s. 241. Oryginał angielski wyszedł wcześniej: *March 1939: The British Guarantee to Poland. A Study in the Continuity of British Foreign Policy*, Oxford 1976.

Jakie więc były zamiary przywódców III Rzeszy wobec Polski między początkiem stycznia a końcem marca 1939 r. – między wyjazdem ministra Becka z Berchtesgaden 5 stycznia a datą deklaracji gwarancyjnej rządu brytyjskiego? Oto pytanie, które będzie przedmiotem niniejszego artykułu.

Po konferencji w Monachium (29–30 września 1938 r.), jak wiadomo, Europa znalazła się w położeniu pełnym największego napięcia i niepokoju. Stworzono mechanizm rządzenia sprawami kontynentu na drodze porozumienia czterech mocarstw, co nazwano „systemem monachijskim”. Ale prawie dla wszystkich było jasne, że Niemcy nie zadowolą się tymi zdobyczami terytorialnymi, które tak łatwo osiągnęły, że ich celem jest kontynentalna dominacja – połączona, być może, z jakimś rodzajem *modus vivendi* z Wielką Brytanią jako „mocarstwem morskim”⁷. Jednak w Londynie nie myślano pogodzić się z tymi planami Adolfa Hitlera. I to okazało się decydujące, bo Francja nie pełniła już samodzielnej roli politycznej w stosunkach międzynarodowych – podążała w swej polityce za Zjednoczonym Królestwem.

W grudniu 1938 r. oraz w styczniu i lutym następnego roku, w atmosferze dotkliwej niepewności stawiano sobie pytanie, co teraz zrobi III Rzesza. W jakim kierunku skieruje się ekspansja Niemiec – na wschód Europy, czy przeciw Zachodowi? Co teraz uczyni Hitler?

Wśród potencjalnych ofiar, w polu widzenia tkwiła przede wszystkim Polska. Jak powszechnie wiadomo, 24 października 1938 r. minister Joachim von Ribbentrop, z polecenia Hitlera, przedłożył ambasadorowi polskiemu w Berlinie Józefowi Lipskiemu żądania terytorialne i polityczne, których spełnienie uznał za warunki przyszłego „całościowego rozwiązania” spornych problemów w stosunkach wzajemnych. Rząd RP miał wyrazić zgodę na cesję Wolnego Miasta Gdańska do Rzeszy. Przez Pomorze Gdańskie miało powstać eksterytorialne połączenie z Prusami Wschodnimi – w postaci niemieckiej autostrady i linii kolejowej. Polska miała przystąpić do Paktu Antykominternowskiego. Strona niemiecka składała za to ofertę kompensacji. Idea przedłużenia deklaracji o niestosowaniu przemocy z 26 stycznia 1934 r. na 25 lat i zastąpienia jej traktatem gwarantującym obowiązującą granicę – była głównym punktem tej koncepcji. Polska otrzymać miała prawo wieczystego użytkowania portu gdańskiego. Przewidziany układ polsko-niemiecki zakładał klauzulę konsultacyjną w sprawach polityki zagranicznej. Mgliste aluzje niemieckie zawierały sugestię, iż w takich warunkach, o losach Ukrainy Zakarpackiego oraz Słowacji zadecydowałyby Niemcy w porozumieniu z Polską (przy udziale Węgier).

Odpowiedź dyplomacji polskiej była jednoznacznie negatywna. Status podporządkowanego alianta Niemiec odrzuciło kierownictwo polskie. Spełnienie postawionych żądań uznał Józef Beck za wykluczone. Wraz z postępującymi wypadkami powstawało w Warszawie coraz mocniejsze przeświadczenie, że przy-

⁷ W historiografii przeważa pogląd, że wódz III Rzeszy nie planował, z własnej inicjatywy, wojny przeciw Zjednoczonemu Królestwu, gdyż walczył tylko o status dominacji kontynentalnej dla swego kraju. Przeciwny pogląd wypowiadał Gerhard L. Weinberg.

wódcom III Rzeszy chodzi nie o Gdańsk, ani nie o ułatwienia w komunikacji przez polskie Pomorze, lecz o zupełną dominację nad Polską.

Kontrapropozycje polskie nigdy nie zostały wyraźnie sformułowane, bo też do rokowań polsko-niemieckich nigdy już nie doszło, ale ich zarys pozostaje łatwy do odczytania z wypowiedzi i przemyśleń ówczesnego kierownictwa polskiej polityki zagranicznej. Beck widział możliwość przyznania Niemcom „specjalnej autostrady” do Prus Wschodnich, lecz bez klauzuli eksterytorialności. W sprawie Gdańska strona polska wysuwała koncepcję polsko-niemieckiego układu stabilizacyjnego potwierdzającego dalszą egzystencję Wolnego Miasta – już bez gwarancji Ligi Narodów (dalej: LN), której bankructwo stało się rzeczywistością.

Utrzymać wszystkie propozycje i żądania Niemiec w tajemnicy, to – jak powszechnie wiadomo – podstawowa zasada ówczesnej taktyki polskiego ministra spraw zagranicznych. Wymownym jej przykładem jest chociażby to, iż jeszcze 4 lutego 1939 r. zastępca podsekretarza stanu w MSZ Mirosław Arciszewski mówił ambasadorowi brytyjskiemu w Warszawie Sir Howardowi Kennardowi, że nie było żadnych nacisków niemieckich w sprawie autostrady przez Pomorze, a tym bardziej eksterytorialnej⁸. Dyplomacja brytyjska miała jednak orientację o charakterze żądań niemieckich – i to na bieżąco. Co wszakże rozumiało – z nieufnością analizowano napływające do *Foreign Office* informacje. Fala pogłosek prowadziła do bardzo sprzecznych wniosków. Możliwość poddania się Polski niemieckiej presji ekspansywnej uważano w Londynie w styczniu 1939 r. za wariant numer jeden wśród scenariuszy rozwoju wypadków. Chociaż brytyjskie dokumenty dyplomatyczne nie wiele nowego nam mówią o zamysłach Hitlera w sprawie dalszych posunięć zaborczych, to jednak warto nad nimi się zatrzymać jako materiałem ze wszech miar interesującym i wciąż dającym możliwość nowej analizy.

Już w poł. grudnia 1938 r. dyplomacja brytyjska zdobyła dokładne informacje o skali żądań rządu III Rzeszy wobec Polski. Dyskrecja polska nie wiele mogła pomóc. *Gauleiter* NSDAP w Gdańsku Albert Forster, zapewne za wiedzą von Ribbentropa, poinformował o tych sprawach wysokiego komisarza LN w Wolnym Mieście Gdańsku Carla-Jakoba Burckhardta w rozmowie 14 grudnia 1938 r.⁹. Ten ostatni powiadomił o tym brytyjskie MSZ.

Jeszcze wcześniej – zanim rewelacyjne wiadomości o niemieckich propozycjach wobec Polski dotarły do Londynu – w *Foreign Office* zastanawiano się, co pocnie Polska w obliczu presji swego zachodniego sąsiada. Rozpatrywano możliwość niemieckich żądań cesji całego Pomorza Gdańskiego. 15 listopada 1938 r. ambasador w Warszawie Howard Kennard pisał do Lorda Halifax, iż odpowiedź polska musi być odmowna. Za „korytarz” Polska nie znajdzie kompensacji, zaś wymianę ludności trudno sobie wyobrazić. „Ziemie ukraińskie”, gdyby jako zdobyte w przyszłości na Sowietach, zostały jej zaoferowane, byłyby „zdobyczą Niemiec”. W komentarzu swym ambasador podniósł, że Polska jest przekonana,

⁸ Archiwum Akt Nowych, MSZ, sygn. 5206.

⁹ G. L. Weinberg, *The Foreign Policy of Hitler's Germany*, Vol. II: *Starting World War II, 1937–1939*, Chicago 1980, s. 527.

iż „mocarstwa zachodnie umyły ręce” – wycofując się z Europy Wschodniej¹⁰. 12 grudnia 1938 r. na nowo dyskutowano niemieckie zamysły wobec Polski. William Strang (szef Departamentu Centralnego w *Foreign Office*) pisał, iż rząd polski chce porozumienia z Niemcami. W każdym razie, plany wschodnie III Rzeszy spotykała alternatywa, albo z Polską przeciw Sowiecom, albo bez Polski przeciw ZSRR, ale po jej uprzednim zniszczeniu¹¹. *Tertium non datur*.

Jednak z dyskusji w brytyjskim *Foreign Office* ze stycznia 1939 r. jednoznacznie wiadomo, że kierownictwo dyplomacji Zjednoczonego Królestwa przyjmowało rozumowanie, iż w nadchodzącym czasie Niemcy zwrócą się najpierw przeciw mocarstwu zachodnim – być może we współdziałaniu z Włochami¹². Dyskutował tę sprawę Komitet Polityki Zagranicznej 23 stycznia, podejmując uchwałę, że trzeba liczyć się z występującym w pierwszym rządzie zagrożeniem niepodległości Holandii i Belgii. Do państw zagrożonych zaliczano też Szwajcarię. Polska, w takim wypadku, miała być państwem biernym. Przesłanki tego stanu rzeczy nie były wyraźne, ale na początku stycznia gabinety dyplomatyczne Europy obiegała pogłoska, iż Hitler i Beck osiągnęli bliżej nieznanne w szczegółach porozumienie, przewidujące, że w czasie niemieckiej akcji na Zachodzie, Polska będzie państwem biernym¹³.

Francuski *attaché* wojskowy w Niemczech meldował do Paryża 17 stycznia 1939 r., że Polacy i Niemcy zdają się iść na ugodę¹⁴. Ambasada brytyjska w Berlinie formułowała wielokrotnie tezę, iż możliwy jest atak III Rzeszy najpierw na Holandię¹⁵. Doradca polityczny *Foreign Office* Robert Vansittart, w memorandum z 1 lutego 1939 r. dla ministra spraw zagranicznych Lorda Halifax, nie pozostawił żadnych wątpliwości: „It is confirmed from four other quarters that the next adventure will be directed towards the West”¹⁶. W jego przekonaniu, Polska, Węgry i Jugosławia zając miały stanowisko „zbrojnej neutralności” (*armed neutrality*).

Wszystkie te przypuszczenia miały jednak spekulacyjny charakter. Rzeczywiste intencje przywódców niemieckich można ukazać tylko na podstawie dokumentów ilustrujących jakie możliwości oni rozpatrywali.

Trochę światła na zamiary wodza III Rzeszy wobec Polski z przełomu 1938/1939 r. rzucają czeskie dokumenty dyplomatyczne. Jednym z nich pozostaje raport posła pomonachijskiej Czecho-Słowacji (II Republiki) w Berlinie dr. Wojtecha Mastnego dla ministra spraw zagranicznych w Pradze Františka Chválkov-

¹⁰ National Archives Londyn (dalej: NA), Foreign Office, 371, 21697, C. 1470/267/18.

¹¹ Tamże.

¹² G.L. Weinberg, dz. cyt., s. 514, 525–526.

¹³ Na życzenie Hitlera, jak wiadomo, Beck – powracając z wypoczynku w południowej Francji, zatrzymał się w Berchtesgaden i był przyjęty przez niemieckiego przywódcę 4 stycznia 1939 r.

¹⁴ NA, Foreign Office, 371, 22964, C.1401/15/18.

¹⁵ Raport brytyjskiego *chargé d'affaires* w Berlinie G. Ogilvie-Forbesa do Wiliama Stragan (szefa Departamentu Centralnego) w *Foreign Office* z 1 lutego 1939 r.; NA, Foreign Office, 371, 22964, C.1402/15/18.

¹⁶ NA, Foreign Office, 371, 22964, C.1465/15/18, Memorandum zostało przygotowane dla Lorda Halifax.

sky'ego z końca stycznia 1939 r.¹⁷. Dokument ów odnalazł i ogłosił drukiem czeski badacz Vaclav Král w 1968 r., publikując w Pradze, pod swoją redakcją, obszerny tom dokumentów poświęconych kryzysowi sudeckiemu z 1938 r. „Das Abkommen von München 1938. Tschechoslovakische diplomatische Dokumente 1937–1939”. Historyk polski, Michał Pirko zwrócił uwagę na ów dokument i podjął nad nim rozważania w artykule „Agresja na Polskę czy wojna na Zachodzie jako dylemat w polityce III Rzeszy po Monachium”. Szkic był publikowany w pracy zbiorowej „Polska – Niemcy – Europa. Studia z dziejów myśli politycznej i stosunków międzynarodowych”, ofiarowanej profesorowi Januszowi Pajewskiemu w 70. rocznicę urodzin (1977 r.)¹⁸. Raport Mastnego zawiera szczegółową relację z odprawy jaką miał w Berlinie minister spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentrop dla generalicji *Wehrmachtu* 22 stycznia 1939 r., czyli nad trzy dni przed zaplanowaną już jego podróżą do Warszawy, w piątą rocznicę podpisania polsko-niemieckiej deklaracji o niestosowaniu przemocy. Narada ta odbywała się ze świadomością, zapewne tak ministra Rzeszy jak i wyższych oficerów niemieckich sił zbrojnych, że w najbliższym czasie odbędą się decydujące rozmowy z Polską w sprawie warunków „całościowego rozwiązania” problemów spornych.

Dr Mastny – jak wszystko na to wskazuje – miał niezłych informatorów w nazistowskiej dyplomacji, a być może też i w Naczelnym Dowództwie *Wehrmachtu*. Głównym przesłaniem wspomnianego raportu jest opinia, iż w kierownictwie niemieckim nie ma jednego poglądu na temat przyszłych działań ekspansywnych III Rzeszy. Jedno stanowisko zajmowały koła wojskowe, drugie, odmienne – Hitler i jego ścisłe otoczenie. Kierownictwo sił zbrojnych było zdania, że Niemcy powinny zwrócić się na wschód – podporządkować sobie Polskę i zaangażować się w akcję przeciw ZSRR (w której wspierałoby je zwasalizowane państwo polskie). Argumenty przeciw tej koncepcji wysunął von Ribbentrop twierdząc, że zwrócenie się na wschód zajęłoby około dwa lata czasu, a w tym okresie Włochy musiałyby zostać osamotnione. Francja i Wielka Brytania wykorzystałyby ten czas, aby się wzmocnić. *Summa summarum*, relacjonowane wywody prowadzą nas do wniosku, iż w końcu stycznia 1939 r., nie zapadła jeszcze w Berlinie definitywna decyzja o dalszych działaniach zaborczych. Oczywiście to, iż koła wojskowe wypowiadały sąd o konieczności skierowania się Niemiec na wschód, nie oznaczało, że ich głos miałby zostać wysłuchany przez „czynnik nadrzędny”, czyli *Führera*. Z opinią wojskowych nie liczył się on przecież ani w r. 1936, kiedy podejmował operację remilitaryzacji Nadrenii, ani dwa lata później – podczas konfliktu o Sudety.

Jak wiadomo, w styczniu 1939 r. nastąpiły dwie dalsze fazy rozmów polsko-niemieckich, które zdominował problem cesji Gdańska i eksterytorialnej autostrady przez Pomorze. Najpierw, na życzenie wodza Niemiec, Beck wizytował go w Berchtesgaden (o czym już wspomnieliśmy) – następnie von Ribbentrop odbył

¹⁷ W sumie wydawnictwo to zawierało 27 raportów do MSZ w Pradze (dla ministrów Kamila Krofty i F. Chvalkovsky'ego).

¹⁸ Redaktorem tomu był Antoni Czubiński. Tekst ukazał się na s. 555–564.

podróż do Warszawy. Rozmowy nie przyniosły żadnych rezultatów. Strona polska powtarzała wciąż na nowo swoje *non possumus*, nie przyjmując żądań i uznając je za jednostronne i niemające rekompensaty.

Ważnym źródłem do rekonstrukcji zapamiętań Hitlera – wcale nie od dzisiaj znanym – jest źródłowa publikacja wydana w 1974 r. Jest nią tom notatek – prowadzonych w postaci „Dziennika” mjr. Gerharda Engela „Heeresadjutant bei Hitler 1938–1943. Aufzeichnungen des Major Engel”. Ogłosił je drukiem po blisko 30. latach od zakończenia II wojny światowej. Historykom polskim źródło to powinno było natychmiast być znane, ale jakoś tak się stało, że dopiero w 1988 r. – w książce „Antyślawizm Adolfa Hitlera” – do zapisków Engela odwołał się Jerzy W. Borejsza, podnosząc słusznie, iż notatki te są świadectwem zamiarów Hitlera, aby narzucić Polsce swą wolę wszelkimi środkami na więcej niż miesiąc przed brytyjską ofertą gwarancyjną złożoną w Warszawie w ostatniej dekadzie marca 1939 r.¹⁹ *Notabene* historykom dyplomacji – także tym najbardziej zasługującym na uznanie, jak chociażby amerykański badacz Gerhard L. Weinberg – często źródło to umykało z pola widzenia.

Mjr Engel pełnił stanowisko adiutanta Hitlera z ramienia *Wehrmachtu*. Jako oficer prowadził swój dziennik bardzo regularnie i skrupulatnie. Zapiski te są o tyle wiarygodne, iż powstawały na bieżąco. Są na ogół suche i pozbawione refleksji własnych autora, odnotowując rozgrywające się wypadki: *pro memoria*.

Na stronie 45 notatek Engela znajdujemy kluczowe stwierdzenia Hitlera, datowane na 18 lutego 1939 r. Mówił on o trzech rzeczach. Po pierwsze, „o dalszych politycznych celach i rozwiązaniach jakie jeszcze pozostały”. Po drugie, że „*Wehrmacht* jest nieodzownym gwarantem powodzenia”. Po trzecie o „likwidacji traktatu wersalskiego w odniesieniu do Polski, w razie konieczności przy pomocy innych środków niż dyplomatyczne”²⁰.

Nie ma wątpliwości, że notatka ta ujawnia dobitnie zamiysł wodza III Rzeszy, aby użyć siły wobec Polski, jeżeli nie przyjmie jego żądań. Cóż bowiem może znaczyć sformułowanie, iż „*Wehrmacht* jest nieodzownym gwarantem powodzenia” oraz że trzeba działać przy pomocy „innych środków niż dyplomatyczne”? Jak przypomniał Stanisław Żerko w końcu lutego 1939 r. Hitler zaczął rozważać pomysł demonstracji zbrojnej w postaci wysłania eskadry okrętów *Krigsmarine* do Gdańska²¹. Jednak sens cytowanej wypowiedzi zanotowanej przez Engela jest inny. Chodzi w niej na pewno nie o demonstrację, ale o użycie przemocy na szeroką skalę.

Do rekonstrukcji planów Hitlera wobec Polski z początku 1939 r. mamy jeszcze inne źródło – niewątpliwie bardzo ważne, chociaż powstałe jednak już *ex post*, ale całkowicie zbieżne z zapiskami Engela. Jest nim wypowiedź dr. Petera Kleista z maja 1939 r. w Ambasadzie Rzeszy Niemieckiej w Warszawie. Kleist

¹⁹ Konsultacje brytyjsko-polskie rozpoczęły się 21 marca 1939 r.

²⁰ *Heeresadjutant bei Hitler 1938–1943. Aufzeichnungen des Major Engel*, hrsg. H. von Kotze, Stuttgart 1974, s. 45.

²¹ S. Żerko, *Niemiecka polityka zagraniczna 1933–1939*, Poznań 2005, s. 342.

był urzędnikiem tzw. Dienststelle Ribbentrop, czyli specjalnego Biura NSDAP do spraw polityki międzynarodowej. Na początku maja – a więc w chwili, kiedy stosunki polsko-niemieckie uległy już nieodwracalnemu załamaniu – przybył on do Warszawy, ale bynajmniej nie w celu rozmów z Polakami, tylko raczej dla poinformowania personelu Ambasady o poglądach ministra von Ribbentropa na sytuację międzynarodową w następstwie ostatecznego zerwania w relacjach z Polską. 2 maja 1939 r. wygłosił stosunkowo obszerny referat dla dyplomatów z tej placówki. Padło w nim jasne i niezmiernie ważne stwierdzenie, iż już „koło lutego” tego roku Hitler doszedł do przekonania, że opanowanie Polski drogą rokowań nie będzie możliwe. Wobec tego niezbędne staje się uczynić to siłą²². Wódz III Rzeszy miał wówczas oświadczyć swemu najbliższemu otoczeniu, że „ostatnie propozycje niemieckie zostaną odrzucone”. „Wskutek odrzucenia przez Polskę [oferty] uzyskaliśmy wolną rękę w stosunku do niej” – mówił w warszawskiej ambasadzie Rzeszy Kleist²³. Usiłowania Hitlera i von Ribbentropa, aby podporządkować sobie państwo polskie na drodze dyplomatycznej, ostatecznie zawiodły. Nastąpiło teraz określenie nowych celów strategicznych: najpierw rozprawa z Polską, a potem zwrócenie się przeciw Zachodowi. Ustalony został plan dalszych zaborczych działań III Rzeszy.

Referat Kleista – w zadziwiający sposób – stał się nam znany. Jak wiadomo już od wielu lat, w ostatnich latach poprzedzających wybuch II wojny światowej Sowietci dysponowali wydajnym źródłem informacyjnym w Ambasadzie Rzeszy w Warszawie. Był nim Rudolf Scheliha, I sekretarz ambasady, współpracujący systematycznie z sowieckim wywiadem zagranicznym²⁴. Natychmiast więc zameldował swym mocodawcom w Moskwie treść wykładu niemieckiego dyplomaty, którego słuchał. 9 maja 1939 r. dokument czytał marszałek Kliement Woroszyłow, ludowy komisarz obrony ZSRR w Moskwie. Wcześniej odpowiednią notatkę na podstawie doniesień Schelihy przygotował bowiem dla niego naczelnik Wydziału V NKWD (wywiadu) I. Proskurow. W 1991 r. czasopismo „Wojenno-Istoriczeskij Żurnał” opublikowało w Moskwie ten dokument pod tytułem: „Czto skazał doktor Kleist w 1939 godu”²⁵. Dziesięć lat później, notatkę Proskurowa przełożył na język polski historyk i publicysta, zamieszkały w Kanadzie – Zenowiusz Ponarski. W 2001 r. ogłosił on ów ważki przyczynek w paryskich „Zeszytach Historycznych”.

Inna jeszcze refleksja jest w tym miejscu niezbędna. Otóż na podstawie meldunków „istotnego źródła” ulokowanego w Ambasadzie Rzeszy w Warszawie, Sowietci mieli dokładną wiedzę o rozwoju stosunków polsko-niemieckich w ostat-

²² Z. Ponarski, *Sowiecki agent o wystąpieniu Petera Kleista w maju 1939 r. w Warszawie*, „Zeszyty Historyczne” 2001, z. 135, s. 118.

²³ Tamże.

²⁴ O tym, iż doniesienia z tego źródła informacji mogły mieć istotne znaczenie dla ogólnej orientacji sowieckiego kierownictwa wzmiankował już G.L. Weinberg ponad 30. lat temu; G.L. Weinberg, dz. cyt., s. 533. Biografię tego dyplomaty napisał niemiecki historyk Ulrich Sahn; U. Sahn, *Rudolf von Scheliha 1897–1942. Ein deutscher Diplomat gegen Hitler*, München 1990.

²⁵ *Czto skazał doktor Kleist w 1939 godu*, „Wojenno-Istoriczeskij Żurnał”, 1991, nr 12, s. 21–23.

nim ich etapie – od 24 października 1938 r. do 31 sierpnia 1939 r. Otwartym musi pozostać pytanie, czy i na ile Stalin ufał w te doniesienia. Wydaje się wszakże niezwykle doniosłe, że kierownictwo polityki zagranicznej ZSRR było wówczas na bieżąco informowane o stanie stosunków polsko-niemieckich. Musiało to dawać Stalinowi większe możliwości, niż tylko racjonalno-intuicyjna analiza sytuacji międzynarodowej.

25 marca 1939 r. – kiedy nie istniał jeszcze ani sojusz polsko-brytyjski, ani nie nastąpiło ujawnienie żadnych zobowiązań gwarancyjnych Zjednoczonego Królestwa – Hitler wyjawiał już swój zamiysł definitywnej rozprawy ze wschodnim sąsiadem. W znanej rozmowie z gen. Waltherem von Brauchitschem z tego dnia oznajmił, iż Polskę należy tak urządzić, że „politycznie przestanie odgrywać jakąkolwiek rolę przez wiele dziesięcioleci”²⁶. Taka była jego reakcja na meldunek admirała Wilhelma Canarisa o polskich tajnych posunięciach mobilizacyjnych²⁷. Zastępca von Ribbentropa Ernst von Weizsäcker zapisał zaś dwa dni później w swym dzienniku:

Polakom należy odplacić za ich arogancję oraz bezczelne odrzucenie naszych propozycji w jeden jedyny sposób – łamiąc ich narodowego ducha²⁸.

Zbieżne z przesłaniem tych źródeł są informacje, których dostarczają dzienniki Josepha Goebbelsa – niedawno dopiero wydane w pełni przez monachijski Institut für Zeitgeschichte. Opracowująca to wydanie Angela Hermann poświęciła temu źródłu nową książkę²⁹.

Wejście Polski w sojusz ze Zjednoczonym Królestwem stworzyło Hitlerowi doskonały pretekst do oznajmienia, że „pojednanie” z Polską jest już zamkniętą kartą historii. Wódz III Rzeszy powtarzał, że zawsze chciał utrzymać porozumienie, które zawarł z marszałkiem Piłsudskim – mówił do rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Grigore Gafencu, podejmując go w Berlinie w kwietniu 1939 r. Oferta, jaką złożył Polakom, była „jedyną w historii”, taką która już nie zostanie powtórzona³⁰. Ambasador Rzeszy w Warszawie, Hans-Adolf von Moltke, otrzymawszy polecenie opuszczenia Warszawy, uczynił to, zawiadamiając Becka pismem z 12 kwietnia 1939 r.³¹. 28 kwietnia, jak wiadomo, nastąpiło wy-

²⁶ Cyt. za D. Irving, *Wojna Hitlera*, Warszawa 1996, s. 153.

²⁷ Polski Sztab Główny zdecydował się wówczas na powołanie pod broń 1/3 rezerwistów w drodze tzw. mobilizacji kartkowej.

²⁸ D. Irving, dz. cyt., s. 153. Do poglądów Weizsäckera istotne są jego prywatne dokumenty opracowane już blisko 40. lat temu: *Die Weizsäcker-Papiere 1933–1950*, hrsg. L.E. Hill, Frankfurt/M. – Berlin 1974.

²⁹ A. Hermann, *Der Weg in den Krieg 1938/1939. Quellenkritische Studien zu den Tagebüchern von Joseph Goebbels*, Monachium 2011, s. 472–477.

³⁰ Protokół rozmów ministra Grigore Gafencu w Londynie, 23–23 kwietnia 1939 r.; NA, Foreign Office, 371, 23073, C. 6138/3356/18. Gafencu powtórzył te słowa politykom brytyjskim w Londynie, gdzie gościł w końcu kwietnia 1939 r.

³¹ Pisał, że czyni to „pour de raisons de service”; Polistisches Archiv des Auswärtigen Amtes (Berlin), Botschaft Warschau, Karton 15.

powiedzenie polsko-niemieckiej deklaracji o niestosowaniu przemocy. Polska polityka *détente* z Niemcami odeszła nieodwracalnie w przeszłość.

Trudno nie zwrócić uwagi na jeszcze inne wymowne źródło, chociaż z pewnością najbardziej jest ono znane, i przez to nie ma powodu go charakteryzować. Jest nim przemówienie wodza III Rzeszy – wygłoszone *pro foro interno* 22 sierpnia 1939 r. w Obersalzbergu do wyższych oficerów *Wehrmachtu*, zrekonstruowane później i włączone do akt procesu przeciw głównym zbrodniarzom wojennym przez Międzynarodowym Trybunałem Wojskowym w Norymberdze. Jego treść jest znana z dwóch niezależnych od siebie notatek uczestników tej odprawy.

Hitler przemawiał w przededniu zawarcia paktu o nieagresji z ZSRR. Mówił, iż myślał, że zwróci się „najpierw przeciw Zachodowi”, potem zaś pójdzie na wschód. Oznajmił, że konflikt z Polską musiał nastąpić „wcześniej czy później”, co było dla niego już od dawna jasne. „Mój pakt z Polską miał na celu jedynie zyskanie na czasie”. Uzasadnił konieczność ugody z Sowietami, dając do zrozumienia, że i to porozumienie będzie w przyszłości zerwane, a „po śmierci Stalina – on jest poważnie chory – rozbijemy w puch Związek Sowiecki”³².

Wojna przeciw państwu Sowietów miała przyjść jednak później. Na razie Hitler miał rozprawić się z Polską, która ze wzdrganą odniosła do jego „wielkodusznej” oferty. Pragnął „małej wojny lokalnej, a nie drugiej wojny światowej” – jak to zwięźle ujął jeden z licznych jego biografów, Werner Maser³³.

Po konferencji monachijskiej Hitler już niewątpliwie powziął zamiar skierowania się przeciw mocarstwo zachodnim³⁴. Słabość i bierność Francji zachęcała do działania. Ufał, że osiągnie jakieś porozumienie z Wielką Brytanią, na mocy którego III Rzesza otrzyma zasadę „wolnej ręki” na kontynencie europejskim, pozostawiając swoje *désintéressement* odnośnie panowania morskiego. Polska jawiła się w tych warunkach Niemcom potrzebna jako rodzaj „osłony” od wschodu. Gdyby wojna wybuchła na Zachodzie, państwo polskie miało zabezpieczać Niemcy przed możliwością włączenia się ZSRR do działań militarnych. Trudno było przecież nie przypuszczać, że państwo Sowietów może uznać taką sytuację za nadzwyczajną dla siebie sposobność, by wkroczyć do konfliktu wśród „mocarstw kapitalistycznych”. Tak pomyślanej roli Polska nie spełniła. Czekala ją za to zemsta. Polska za to „musi drogę zapłacić” – zapisał Goebbels w swoich „Dziennikach” 1 kwietnia 1939 r.³⁵

Raport Mastnego sugestywnie potwierdza wahania i dyskusje niemieckich kół politycznych i wojskowych w sprawie dalszych celów ekspansyjnych – w styczniu 1939 r. Jakże więc mylił się cytowany powyżej ambasador Hender-

³² T. Cyprian, J. Sawicki, *Agresja na Polskę w świetle dokumentów*, Warszawa 1945, t. 2, s. 133; także: M. Domarus [hrsg.], *Hitlers Reden und Proklamationen 1932–1945*, t. 1–2, München – Würzburg 1963–1965).

³³ W. Maser, *Der Wortbruch. Hitler, Stalin und der Zweite Weltkrieg*, München 1994, s. 86.

³⁴ M. Broszat, N. Frei (hrsg.), *Das Dritte Reich im Überblick*, München 1990, s. 142.

³⁵ J. Goebbels, *Tagebücher 1924–1945*, Bd. 3: *1935–1939*, hrsg. R.G. Reuth, wyd. 4, München – Zürich 2008, s. 1317.

son – gorący zwolennik doktryny *appeasementu* – zapewniając *Foreign Office* o pokojowych zamiarach Niemiec. Notatka Engela i wykład Kleista są koronnym dowodem poświadczającym zamiysł Hitlera w sprawie rozprawienia się z Polską przed 31 marca 1939 r., kiedy to miała miejsce deklaracja gwarancyjna premiera Chamberlaina. Obalają wszystkie teorie o wojnie „wymuszonej” czy też sprowokowanej przez Wielką Brytanię.

Jednoznaczna zapowiedź użycia siły pojawiła się już w lutym, albo też „koło lutego” 1939 r. Poświadczona została w dwóch niezależnych źródłach i musi dowodzić bardzo jasno, iż to nie gwarancje Zjednoczonego Królestwa spowodowały decyzję wodza III Rzeszy o zbrojnej rozprawie z Polską, lecz decyzja ta była wkalkulowana w jego plany już wcześniej. Oczywiście tego wszystkiego, o czym mowa w przytoczonych dokumentach, nie wiedział i wiedzieć nie mógł Józef Beck. A jednak na początku stycznia podejmował swą decyzję o odrzuceniu żądań III Rzeszy z przeświadczeniem, że inna opcja nie wchodzi w rachubę. Kiedy decydował się przyjąć oferowane gwarancje brytyjskie działał w realiach, kiedy decyzja o agresji przeciw Polsce już się ukształtowała i ostatecznie zapadła, chociaż nie była jeszcze ujęta w ramy planu operacyjnego, wydanego armii niemieckiej³⁶.

Mimo ograniczonej wiedzy o planach przywództwa III Rzeszy, polska interpretacja dążeń Hitlera do hegemonii nad Europą Wschodnią była prawidłowa. Zarys tego przekonania ujawnił Beck ambasadorowi Lipskiemu już w instrukcji z 8 grudnia 1938 r. wskazując na „łatwość, z jaką III Rzesza realizuje swoje zamiary”, co „wpływa na podniecenie umysłów, lekceważenie partnerów i rosnące apetyty”³⁷. W marcu 1939 r. przed rządem polskim nie powstało pytanie, czy uda się uniknąć wojny, gdyż ta była już nieunikniona, ale czy jest możliwe wejść do wojny w koalicji sojuszników, aby nie walczyć w osamotnieniu. Oferta brytyjska możliwość taką stworzyła, chociaż – jak dzisiaj wiemy – nie oznaczało to natychmiastowego przyjscia Zjednoczonego Królestwa z realną pomocą militarną, kiedy wojna wybuchnie.

³⁶ To nastąpiło najpewniej 1 kwietnia, zaś 3 kwietnia rozkaz Hitlera ujęty został w ogólnym szkicu operacyjnym Oberkommando der Wehrmacht.

³⁷ Hoover Institution (Palo Alto, Kalifornia), Poland, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Box 196.